

Sztuczna sztuka

Sztuczną inteligencję w różnych formach wykorzystuje obecnie niemal każda aplikacja na telefon, nie mówiąc o urządzeniach domowych, komputerach, samochodach i wielu innych. Wraz z jej wprowadzeniem pojawiło się mnóstwo pytań: czy będzie ona skuteczna? W czym zastąpi człowieka, a w czym nie jest w stanie. Moim zdaniem sztuczna inteligencja nie jest w stanie poradzić sobie z zadaniami, które angażują kreatywność i twórcze myślenie.

W 2019 roku na aukcji w Christie's w Nowym Jorku sprzedano pierwszy obraz namalowany przez sztuczną inteligencję GAN. Jego cena osiągnęła 432 tysiące dolarów. Moim zdaniem jest to raczej ciekawostka niż coś, przed czym faktycznie powinni drżeć malarze, studenci ASP, historycy sztuki, a także domy aukcyjne. Jako student kierunku humanistycznego i domorosły artysta malarz, nie przechodzi mi przez myśl, że sztuczna inteligencja mogłaby zastąpić w tym człowieka. Moim zdaniem najważniejszym argumentem przeciw jest innowacyjność takich dzieł sztuki, ponieważ największą szansę na zaistnienie mają twórcy awangardowi, którzy projektują i komponują rzeczy, których wcześniej nie było lub które w nowatorski sposób odnoszą się do kanonu.

Sztuczna inteligencja nie jest w stanie stworzyć niczego nowego, ponieważ bazuje za obrazach, które stworzył człowiek. Wspomniany wcześniej obraz pod tytułem „Portret Edmonda Belamy” wygląda nie tylko jak polany rozpuszczalnikiem, ale również jak tragicznie przekonwertowany, rozpixselowany bohomas inspirowany Rembrandtem. Co więcej został stworzony na podstawie 15 tysięcy innych dzieł sztuki! Pod tym względem jest to raczej jedynie ciekawostka, która ma szokować. Sami autorzy programu, przedstawiciele domu aukcyjnego, a nawet historycy sztuki byli raczej zaskoczeni ceną, niż tym co ją stworzyło. Tworzenie muzyki, obrazów, algorytmów przez sztuczną inteligencję nie jest już raczej szalenie zaskakujące.

Poza brakiem innowacyjności warto także wspomnieć o warsztacie. Nawet jeśli zostanie stworzona maszyna, która taki obraz namaluje, czy będzie w niej miejsce na przypadek? Na przykład niezamierzony ruch pędzla, niepasujący odcień farby, nagłe omsknięcie. Nawet jeśli jakaś maszyna (drukarka?) się tego nauczy, nie będzie to przypadek, a bardzo często to właśnie on stanowi o wspaniałości dzieła. Drukarki 3d może odwzorują fakturę, ale nie odwzorują geniuszu.

Zdaję sobie sprawę, że sztuczna inteligencja w obrębie sztuki cały czas się rozwija, a obrazy przez nią stworzone wyglądają coraz lepiej. Wydaje mi się jednak, że będzie ona wykorzystywana np. przy produkcji gier wideo, a nie dzieł do wystawiania w galeriach. Za kilka, kilkanaście lat, kiedy ta technologia jeszcze bardziej spowszednieje, będzie uważana za coś pożytecznego chociażby w pracy grafików, a nie do tworzenia wystaw. Wysoka kreatywność i innowacyjność pozostanie domeną żywych artystów.